

Rola filozofii greckiej w budowaniu chrześcijańskiej cywilizacji Europy

Prof. dr hab. Andrzej Maryniarczyk sdb

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Spotkanie się chrześcijaństwa z filozofia grecką okazało się tak dla filozofii jak i chrześcijaństwa bardzo twórcze i inspirujące. Chrześcijaństwo ocaliło filozofię od zapomnienia i popadnięcia w samozniszczenie przez wewnętrzny sceptycyzm, sławiąc przed nią zadania, które ujawniały moc i potęgę rozumu ludzkiego. Z kolei filozofia grecka, ukazująca potęgę ludzkiego rozumu, ucząca czytać i poznawać świat, otwarła przed chrześcijaństwem drugą księgę, księgę świata, z której chrześcijanin mógł odczytywać prawdę o sobie, świecie ale i o Bogu. Filozofia grecka włączona w krwioobieg rodzącej się cywilizacji chrześcijańskiej sprawiła, że chrześcijaństwo stało się religia dwóch ksiąg: księgi Objawienia i księgi Świata.

W artykule tym zostanie zwrócona uwaga na dwa etapy wzajemnego współlistnienia filozofii i chrześcijaństwa: etap pozytywny, w którym filozofia była na usługach odkrywania i czytania księgi świata, oraz etap negatywny w którym filozofia zamknęła przed chrześcijaninem księgę świata i przestała go uczyć czytać ją i odkrywać prawdę sobie i o Bogu, a cały swój wysiłek skierowała na analizę ludzkiego poznania.

1). Filozofia w służbie sztuka odkrywania i czytania księgi świata.

Wraz z narodzinami filozofii greckiej pojawił się w kulturze nowy typ poznania – który jako dotąd nieznan - wpisał się w triadę, charakteryzującą podstawowe rodzaje ludzkiej działalności, a mianowicie: *theoria - praxis - poiesis*. Poznanie teoretyczne (*theoria*) ma za cel prawdę, poznanie praktyczne (*praxis*) – dobro, a poznanie wytwórcze (*poiesis*) – piękno (doskonałość). Poznanie teoretyczne (*theoria*), choć występuje w różnych typach nauk, to jednak – w czystej swej postaci – jest charakterystyczne dla filozofii, której cel poznawczy określano jako: *scire propter scire*, w odróżnieniu: *scire propter uti*, czy *scire propter*

amare itp. Filozofia była rozumiana jako sztuka budzenie rozumu i ducha ludzkiego, zaś dla chrześcijaństwa stała się „przedmurzem wiary”¹

W tytule artykułu pojawiają się trzy ważne słowa-kucze: filozofia grecka, cywilizacja i chrześcijaństwo. Spróbujmy je na początek objaśnić.

1.1. Czym była i jest filozofia w jej pierwotnym znaczeniu?

Definicję filozofii jako takiej podał Arystoteles w IV księdze metafizyki: *philosophia „estin episteme tis he teorein to on he on kai ta taouto hyperhonta kat’ auto”*. Trzy wyrażenia zawarte w tej definicji odsłaniają istotę filozofii w rozumieniu Greków. Pierwsze to słowo „EPISTEME”. Filozofia to „episteme” – czyli określony typ poznania. Są różne rodzaje poznania: matematyczne, historyczne, teologiczne, artystyczne itp. Stąd mówimy o różnych zdolnościach: matematycznych, historycznych, teologicznych, biologicznych itd. A zatem filozofia to nie tyle jakaś nauka, dyscyplina filozoficzna, o której mamy się uczyć. Filozofia to przede wszystkim określony typ poznania, w którym winniśmy się usprawniać, ćwiczyć, doskonalić. Drugim słowem-kuczem, charakteryzującym filozofię jest słowo „THEOREIN”. Oznacza ono umiejętność oglądania, kontemplowania, czytania. Jest to więc poznanie, które – jak powie Platon – polega na oglądaniu oczami duszy prawdy rzeczy². Filozofia jest więc sztuką, nauką czytania bytów, które tworzą świat: ludzi, zwierząt, roślin i rzeczy. Trzecim słowem-kuczem jest słowo „TO HE ON”. Słowo to oznacza przedmiot, który czyta i kontempluje filozof. Jest nim to co istnieje (to onta on). A więc realny świat. Czyli pierwszorzędna rzeczywistość. To bardzo ważne określenie, o którym się dziś nie pamięta, albo się go pomija, a które dotyczy przedmiotu właściwego dla filozofii. Stąd mamy tyle typów filozofii (np: fenomenologiczna, procesualna, analityczna, pozytywistyczna itd.). Myśli czy idee o świecie, wypowiedzi o świecie to drugorzędna i wtórna rzeczywistość. Celem zaś tego czytania rzeczy jest odkrycie ostatecznej prawdy, która ukryta została w znajomości przyczyn oraz uchwycenie istoty rzeczy. Dlatego – jak powie Arystoteles - ten odkrył prawdę, kto stawiając pytanie: dia ti? (dlaczego?) dotarł do ostatecznych przyczyn istnienia bytów i całego świat³.

¹ Leon XIII, *Encyklika Aeteni Patris*, AL I, 50.

² „Trzeba się odwrócić od świata zjawisk, które powstają i giną, aż dusza potrafi patrzeć na byt rzeczywisty”, Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki, Antyk Kęty 2009, 518 c.

³ Arystoteles, *Metafizyka*, tekst polski opracowali M. A. Krąpiec i A. Maryniarczyk na podstawie tłum. T. Żeleznika, PTTA Lublin 2017, 982 a 4-982 b 4.

Już na samym początku rodzenia się filozofii w Grecji uformowały się trzy nośne paradygmaty rozumienia i uprawiania filozofii, które z niewielkimi zmianami dotrwały do czasów współczesnych. Pierwszy paradygmat, który ufundowali tzw. FILOSOFESANTES – czyli tak zwani filozofujący fizycy (przyrodnicy), wyrażał się w tym, że filozofię pojmowano jako uogólnianie poznania empirycznego. Dziś powiemy: uogólnianie wyników nauk szczegółowych. Drugi paradygmat uprawiania filozofii pochodzi od Platona, zgodnie z którym filozofia to SOTERIOLOGIA, czyli droga wyzwolenia i zbawienia człowieka. Człowiek przez poznanie prawdy zbawia się i wyzwala. Tak narodził się typ filozofii gnostycznej, dążącej do zdobycia wiedzy tajemnej, dzięki której człowieka osiąga wyzwolenie. Filozofia w ramach tego typu paradygmatu redukowana jest najczęściej do ETYKI. I wreszcie spotykamy trzeci paradygmat filozofii sformowany przez Arystotelesa – jako THEORIA, a więc specyficznego poznania naukowego, posiadającego autonomiczny przedmiot, metodę oraz cel. Synonimem tak rozumianej filozofii była i jest METAFIZYKA. Tak oto narodził się w Grecji etos filozofa, jako wiecznego poszukiwacza prawdy⁴.

1.2. Czym jest cywilizacja?

Idąc za naszym wielkim historykiem i historiozofem Feliksem Konecznym, rozróżniamy pomiędzy cywilizacją a kulturą⁵. KULTURA to materializacja ludzkiego ducha (umysłu). Odślania się i ujawnia w czterech podstawowych dziedzinach życia ludzkiego: w nauce, etyce (indywidualnej, społecznej i ekonomicznej), sztuce i technice oraz religii. Kultury mogą się nawzajem przenikać i ubogacać (stąd proces inkulturacji). Z kolei CYWILIZACJA to ściśle określona forma życia zbiorowego (społecznego) człowieka⁶. Mogą być cywilizacje sakralne (żydowska, bramińska) i niesakralne (np.: turańska, marksistowska i neomarksistowska itp.). Do badań cywilizacji Koneczny opracował tzw. *Quinquuncuns* – pięciomian, ukazujący pięć elementów, które charakteryzują cywilizację: 1) moralność (umownie nazwana dobrem); 2) poznanie, czyli czytanie rzeczywistości (nazwane prawdą); 3) zdrowie i sprawy z nim związane (zdrowie i życie); 4) dziedzina własności prywatnej czyli majątku (dobrobyt); 5) harmonia i ład życia społecznego (piękno). Oprócz

⁴ Do tego moglibyśmy dodać inne paradygmaty: kartezjański – analiza idei, kantowski – analiza warunków poznania; heglowski – analiza dziejów ducha; huserlowski – analiza danych poznawczych (fenomenów); wittgensteinowski – analiza języka i. in. Tego typu paradygmaty porzucają filozofię jako THEORIA, redukując ją do sztuki (*poiesis*) lub etyki (*praxis*) (etyka) lub historii idei.

⁵ Zob. szerzej P. Skrzydlewski, *Koneczny Feliks, Karol*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t 5, red. nac. A. Maryniarczyk, PTTA Lublin 2004, s. 778-781.

⁶ Termin upowszechniony w Oświeceniu. Zob. szerzej P. Skrzydlewski, *Cywilizacja*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t 2, red. nac. A. Maryniarczyk, PTTA Lublin 2001, s. 339 nn.

tego *quincunxa* jest jeszcze tzw. trójprawo, które dotyczy życia indywidualnego, rodzinnego i spadkowego. Specyfiką cywilizacji jest to, że one nie mogą się przenikać i w zgodzie współistnieć. One z natur swej są skazane na walkę. Cywilizacje się znoszą⁷. I najczęściej jest tak, że słabsza cywilizacja pokonuje wyższą. Cechą wyróżniającą cywilizację chrześcijańską jest jej personalistyczny charakter. Całość organizacji życia społecznego jest więc podporządkowana dobru osoby ludzkiej: jej rozwojowi i spełnieniu się we wszystkich wymiarach. Cywilizacja chrześcijańska afirmuje człowieka „zarówno w życiu indywidualnym, jak i rodzinnym oraz publicznym; człowiek ma prawo i realną możliwość do realizacji dobra prawdziwego, godziwego, jest traktowany jako wolny i rozumny podmiot, zdolny do realizacja dobra. Podmiotowość człowieka wyraża się przez rozumne i dobrowolne akty decyzyjne, które są spełniane w życiu indywidualnym, rodzinnym, naporowym i państwowym”⁸.

1. 3. Czym jest chrześcijaństwo?

Chrześcijaństwo jak wyjaśnia M. A. Krąpiec - to „forma życia osobowego (indywidualnego i społecznego) oparta na objawionej przez Jezusa Chrystusa religii (prawdzie o Bogu i człowieku), przyporządkowującej ludzkie życie (w poznaniu i działaniu) udoskoleniu człowieka w perspektywie uszczęśliwiającego życia wiecznego, przez uczestniczenie w wewnętrznym życiu Boga. Ch[rześcijaństwo] akcentuje stan ludzkiej osobowej natury rozumnej i jej więzi z Bogiem jako: Sprawcą, Wzorem, Celem, co pociąga za sobą upowszechnienie znaczących jakości kulturowych w organizowaniu ludzkiej społeczności, które dostrzegane są w wielowiekowym trwaniu ch[rześcijaństwa] w zmiennym świecie ludzkości. Człowiek bowiem, realnie istniejący jako byt przygodny, potrzebuje swego upełnienia i udoskonalania, przejawiającego się w ludzkim działaniu. [...] W ch[rześcijaństwie] ludzkie, osobowo-kulturowe działania poznawcze, moralne i twórcze są przeświecane religią, co pozwala przekraczać doczesność biologicznego życia człowieka”⁹.

Na chrześcijaństwo składa się: WIARA w Tójjedynego Boga: Ojca Syna i Ducha Świętego. Boga, który objawia się w Jezusie Chrystusie jedynym Zbawicielem człowieka, który umarł i zmartwychwstał, a także powołał Kościół dla sprawowania sakramentów, które pozostawił jako środki do zbawienia człowieka i przenika wszystko Duchem Świętym. A

⁷ Zob. szerzej P. Skrzydlewski, *Cywilizacja*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t 2, s. 343-347 nn

⁸ P. Skrzydlewski, *Koneczny Feliks, Karol*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t 5, s. 779.

⁹ M. A. Krąpiec, *Chrześcijaństwo*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t 10, red. nac. A. Maryniarczyk, PTTA Lublin 2009, s. 99.

zatem chrześcijaństwo to pełna świadomości i wolności odbudowa „oazy życia człowieka” i miejsce jego doskonalenia się, odzyskiwania utraconej godności, boskości i szczęśliwości. „Kościół katolicki – jak wskazują badacze cywilizacji - wpłynął na życie społeczne człowieka w czterech ważkich momentach, bowiem każda misja katolicka niesie ze sobą 4 postulaty: 1) dożywotnie monogamiczne małżeństwo; 2) dążność do zniesienia niewolnictwa przez poszanowanie i moralny nakaz pracy; 3) zniesienie pomsty rodowej; 4) niezawisłość Kościoła do władzy państwowej, w imię niezawisłości w człowieku czynnika duchowego od siły fizycznej. [...] Stąd K[oneczny] upatrywał w Kościele katolickim czynnik państwowotwórcy, choć w żadnej mierze nie sakralizujący państwa i polityki [...]. Specyficznym zrzeszeniem ludzi, istniejącym tylko w cywilizacji łacińskiej, jest naród; jego podstawa tkwi, zdaniem K[onecznego], w życiu osobowym człowieka, w ludzkiej kulturze nadbudowanej na dobrowolnych i rozumnych aktach człowieka”¹⁰. Rola chrześcijaństwa w kształtowaniu się cywilizacji Zachodu jest nie do przecenienia, przejawia się ona przede wszystkim w szacunku dla człowieka

1.4. Cywilizacja chrześcijańska a filozofia.

Chrześcijańscy myśliciele od początku widzieli w filozofii sprzymierzeńca teologii (z małymi wyjątkami!). Nic więc dziwnego, że postrzegano Platona jako wielkiego filozofa, który odkrywa świat niematerialny, a człowieka identyfikował z niematerialną duszą, a co nie było do końca zgodne z przesłaniem chrześcijańskiego objawienia. „Stąd – jak wyjaśnia Krapiec – neoplatonizm Nemezjusza z Emezu czy św. Augustyna był korygowany prawdą objawioną. Rozpowszechniona była myśl Arystotelesa, chociaż głównie postrzegana go jako twórcę logiki oraz teoretyka struktury substancjalnej i zwianych z tym kategorii bytowych. Także Stoicyzm, akcentujący zagadnienie etyki i koncepcje cnót, był uwzględniany przy formułowaniu zasad etyki chrześcijańskiej i wyjaśnianiu ludzkiej moralności [...]. Syntezy racjonalnego poznania filozoficznego dokonał w średniowieczu Tomasz z Akwinu”¹¹.

Tomaszowi zawdzięczmy ową wielką syntezę filozofów starożytnych i Ojców Kościoła oraz oddzielenie filozofii od teologii, lecz nie przeciwstawienie ich sobie w myśl zasady, że prawda nie może sprzeciwiać się prawdzie. Dzięki temu rozróżnieniu filozofia stała się dla teologii narzędziem racjonalizacji i miejscem ukazywania uniwersalizmu

¹⁰ P. Skrzydlewski, *Koneczny Feliks, Karol*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t 5, s. 779-780.

¹¹ M. A. Krapiec, *Chrześcijaństwo*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t 10, s. 105.

chrześcijaństwa. Prawdy bowiem, dotyczące świata, człowieka i Boga, mogą być potwierdzone ludzkim rozumem. Filozofia grecka uczyniła teologię chrześcijańską racjonalną nauką i uwolniła do mitologii i irracjonalizmu. W miejsce *credo quia absurdum* weszło *credo ut intelligam, intelligam ut credam*. Pozwoliło to nadać teologii chrześcijańskiej walor nauki, ukazując możliwość racjonalnego objaśniania, a niekiedy i uzasadniania prawd objawionych, podkreślając niesprzeczność pomiędzy rozumem i wiarą¹².

Chrześcijaństwo jako nowy typ cywilizacji jest syntezą filozofii greckiej i religii żydowskiej spełniającej się w Jezusie Chrystusie, Bogu wcielonym oraz kultury łacińskiej przejawiającej się w prawie rzymskim. Istotą tej cywilizacji jest to, że w jej centrum postawione zostało dobro człowieka jako osoby, który jest suwerennym bytem. Stąd poszanowanie człowieka jako osoby, dualizm prawa prywatnego i państwowego co potwierdza prymat narodu nad państwem, rodziny nad społeczeństwem, osoby na rzecz.

Młody chrześcijański Kościół – wyjaśnia Krąpiec – rozwijając się w imperium rzymskim, które od IV wieku zaczęło się chylić ku upadkowi, na upadku życia moralnego, wędrówki ludów oraz walk plemiennej, zmuszony był przyjąć „zdobycze starożytnej kultury humanistycznej greckiej, rzymskiej, i ludów tworzących dawne imperium rzymskie. Celem bowiem religii chrześcijańskiej jest naturalny i nadprzyrodzony rozwój człowieka [...]. Stąd wszystko to, co jawiło się jako wartościowe dla rozwoju i udoskonalenia człowieka, pilnie przechowywano, przekazywano wiernym i rozwijano w atmosferze wiary i moralności chrześcijańskiej. Tworzono biblioteki, nauczano w przyzakonnych i katedralnych szkołach wykorzystując zdobycze odziedziczonej kultury humanistycznej i wzbogacając nową chrześcijańska, objawioną prawdą o człowieku, jego bytowaniu, działaniu i przeznaczeniu”¹³.

Cała jednak specyfika cywilizacji chrześcijańskiej odbija się we wprowadzeniu w krwioobieg kultury rzymsko-greckiej rozumienia człowieka jako OSOBY. Stąd cywilizacja chrześcijańska jest cywilizacją PERSONALISTYZNĄ. Jest to największy wkład chrześcijaństwa w cywilizację europejską, który wyraża się w tym, że zasadą organizowania

¹² Musimy jednak różnić pomiędzy chrześcijaństwem wschodnim (kontemplacyjne, antyracjonalistyczne, przeżyciowe) oraz chrześcijaństwem zachodnim (racjonalne, przykładem Tomasz z Akwinu) oraz chrześcijaństwem protestanckim (antyracjonalistycznym i anty filozoficznym, fideistycznym -Luter) oraz chrześcijaństwem katolickim (racjonalnym, uniwersalnym).

¹³ M. A. Krąpiec, *Chrześcijaństwo*, w: Powszechna encyklopedia filozofii, t 10, s. 106 .

życia społecznego, politycznego, naukowego, kulturowego czy ekonomicznego jest ZASADA OSOBY.

Osobę ludzką wyróżniają takie właściwości jak: zdolność do poznania, zdolność do miłości, zdolność do wolności, zdolność do religijności oraz godność, podmiotowość wobec prawa i zupełność. Cechy te odsłaniają transcendencję bytu ludzkiego tak w stosunku do świata przyrody jak i do społeczeństwa. I choć człowiek żyje w świecie przyrody, a także w społeczeństwie, to równocześnie ten świat przekracza. Jest to więc wizja integralna, całościowa i spójna. Całościowość tę wyznacza rozumienie człowieka jako istoty cielesno-duchowej, która dzięki usprawnieniu swego działania przez cnoty może osiągnąć pełnię doskonałości przez dotarcie do Najwyższego Dobra, Prawdy i Piękna. Cywilizacja chrześcijańska wypracowała wspierające się i twórcze współdziałanie filozofii i teologii, rozumu i wiary, natury i kultury – a wszystko dla dobra człowieka i ludzkich społeczności.

W czasach, gdy filozofowie wykonywali pracę filozoficzną z należną czcią wobec prawd przekazanych przez wiarę – jak wyjaśnia o. Sanatiago Ramirez OP - Magisterium Kościoła nie musiało koniecznie bronić przyrodzonego rozumu i samej filozofii oraz teologii¹⁴. Naruszenie tej jedności legło u podstaw kryzysu cywilizacji chrześcijańskiej. Kryzys ten dotknął nie tylko dziedzinę wiary człowieka ale i rozumu, nie tylko teologię ale i filozofię, i odbił się w całej kulturze (nauce, etyce, sztuce i religii) oraz cywilizacji.

2). Źródła kryzysu cywilizacji chrześcijańskiej

Od casusu tzw. Renesansu, a zwłaszcza od reformacji rozpoczyna się kryzys cywilizacji chrześcijańskiej. Jego pierwszorzędnym przejawem będzie rozbitcie jedności między filozofią a teologią, wiarą a rozumem, księgą świata a księgą Objawienia.

2.1. Rozum przeciw wierze.

M. Luter zanim uderzy w teologię katolicką, a także cywilizację chrześcijańską, uderza w rozum i filozofię scholastyczną, aby wylansować swoją zasadę: *sola scriptura, sola fide, sola gratia*. Zrywa on więc pomiędzy Księgą Świata a Księgą Objawienia, z których możemy odczytać pełną prawdę o człowieku, świecie i Bogu, oraz prawdy te konfrontować, a co legło u podstaw cywilizacji chrześcijańskiej. Między światem a Bogiem – zdaniem Lutera –

¹⁴ S. Ramirez, *Autorytet doktrynalny św. Tomasza z Akwinu*, tłum. M. Beściak, Warszawa 2016, Instytut Apologetyczny św. Tomasza z Akwinu, s. 66-71.

„zieje nieprzekraczalna przepaść”, a nie harmonia jak uczyli Arystoteles czy św. Tomasz z Akwinu. Dlatego agresja Lutra kieruje się przeciw nim. Według Lutra – jak objaśnia P. Lisicki – Arystoteles i św. Tomasz są „smarkaczami, komediantami, bezwstydnymi oszustami. Uczyli przecież, że do Boga, choćby niewyraźnie, może dotrzeć naturalny ludzkie rozum”¹⁵. Tymczasem „nie ma przejścia między poznaniem rozumowym a Bogiem. Najważniejsza istota, do której dociera rozum, to ułuda. Rozum jest >najdzikszym wrogiem Boga<, >ślepotą i ciemnością< [...]. >Rozum jest największa k... diabelską<, >jest prostytutką< [...] >zeżartą przez świerzb i trąd, którą powinno się zdeptać nogami i zniszczyć jej mądrość< [...] >Rozum [...] zasługiwałby na to, ohydny, aby go wyrzucono w najbrudniejszy kąt domu, do wychodka<”¹⁶. I dalej dowiadujemy się od Lutra, że „>rozum jest spreczny z wiarą< – jak pisał w 1536 roku. A trochę później: >Rozum jest bezpośrednio przeciwstawny wierze, toteż należy go poniechać; u wierzących musi być zabity i pogrzebany<. Zamiast niego miało pojawić się wyłącznie jedno – prosty wyraz woli „chcę”. [...] >Cały Arystoteles w stosunku do teologii jest jak ciemność wobec światła< – teza 50 przeciwko scholastyce. Studiowanie Arystotelesa zatem nie tylko nie jest konieczne dla studiów teologicznych, ale wręcz szkodliwe. Był to policzek dla profesorów uczących Arystotelesa. A także tego, który uważany był za jego wielkiego ucznia, świętego Tomasza z Akwinu”¹⁷.

Luter domaga się radykalnego odrzucenie całej tradycji średniowiecznej scholastyki: „Nikt nie może zostać teologiem, chyba że odrzuci Arystotelesa” – pisał¹⁸. Konsekwencją tego radykalizmu Lutra była deformacja obrazu, świata, człowieka i Boga. Nic więc dziwnego, że także cała współczesna „filozofia niemiecka – jak wyjaśnia prof. Alma Schockhausen założycielka katolickiej Akademii Gustawa Siewertha - pozostaje nie tylko pod wpływem Lutra, ale ma w nimi swoje źródło. Tak mówi Heidegger o sobie samym: „Nie robię nic innego, jak odsyłam do koncepcji Lutra. Hegel także się z tym zgadza”. [...] Hegel mówi: „Jeśli teologie dojdą do rozpacz, widząc zło w samym Bogu, pozostaje tylko ucieczka w filozofię”. Luter widzi w Bogu zło. Hegel chce wykazać filozoficznie, że zło w Bogu jest

¹⁵ P. Lisicki, *Luter. Ciemna strona rewolucji*, Fronda Warszawa 2017, s. 101

¹⁶ Tamże, s. 101

¹⁷ Tamże, s. 102

¹⁸ Tamże, s. 102

tylko „tak zwanym złem”¹⁹. Pozostaje więc konieczność opowiedzenia się: albo filozofia albo teologia, albo rozum albo wiara.

2.2. Filozofia przeciw wierze.

Kolejny cios dla cywilizacji chrześcijańskiej przyniesie rewolucja filozoficzna dokonana przez Kartezjusza. Kartezjusz odrzuca filozofię, która jest sztuką czytania świata osób i rzeczy, a proponuje filozofię jako analizę idei jasnych i wyraźnych. Z tego co było najważniejsze dla filozofii greckiej i chrześcijańskiej, a mianowicie obiektywizm i realizm poznawczy zabsolutyzuje subiektywizm i idealizm poznawczy. Rozum filozofa już nie spotyka się z „rozumem Stwórcy” zapisanym w świecie bytów, ale z ideami, które są wytworami człowieka.

Skutkiem przewrotu kartezjańskiego, który odbił się także w chrześcijaństwie, było pozbawienie chrześcijaństwa drugiej księgi, a mianowicie księgi świata, z której człowiek mógł odczytywać prawdę o Bogu i sobie. Stało się to na skutek zmiany przedmiotu filozofii. Przesłał nim być realnie istniejący byt, który był postrzegany jako nośnik prawdy. Poznanie realnych bytów ogłoszono jest niemożliwe, to samo stwierdził Kant. Kartezjusz zainaugurował wielki zwrot antropologiczny w filozofii. „Myślę więc jestem” – to zasada streszczająca program nowożytnego racjonalizmu. „Cały racjonalizm ostatnich stuleci, czy to w wydaniu anglosaskim, czy później kantyzm, heglizm oraz filozofia niemiecka XIX wieku i XX wieku razem z Husserlem i Heideggerem – zauważa Jan Paweł II w rozmowie z Vittorio Messoriem - to wszystko jest poniekąd dalszy ciąg i rozwój poglądów kartezjańskich. Autor *Meditations philosophiques* ze swoim dowodem ontologicznym odsunął nas od filozofii istnienia, a także od tradycyjnych „dróg” św. Tomasza. Te drogi prowadzą do Boga, który jest „istnieniem samoistnym”, *ipsum Esse subsistens*. Kartezjusz ze swą absolutyzacją podmiotowej świadomości prowadzi raczej w kierunku „czystej świadomości”, Absolutu, które jest czystym myśleniem. Taki Absolut nie jest samoistnym istnieniem, ale poniekąd samoistnym myśleniem. Tylko to ma sens, co odpowiada ludzkiej myśli. Nie tyle ważna jest obiektywna prawdziwość tej myśli, ile sam fakt pojawiania się czegośkolwiek w ludzkiej

¹⁹ Alma Stockhausen, *Źródła destrukcji Europy i Kościoła*, „Nasz Dziennik”, 30 kwiecień 1 maja 2019, s. 16-17.

świadości [...] Oznacza też odwrót od metafizyki, a zwrot w kierunku filozofii poznania, Kant jest najwięszym wyrazicielem tej właśnie orientacji”²⁰.

Wprawdzie sam Kartezjusz nie odszedł do chrześcijaństwa to jednak – jak zauważa Jan Paweł II - „stworzył on klimat, w którym w nowożytnej opoce takie odejście mogło się urzeczywistnić. Mniej więcej sto pięćdziesiąt lat po Kartezjuszu stwierdzamy, jak wyłączono poza nawias to wszystko co jest istotowo chrześcijańskie w tradycji myśli europejskiej. Protagonistą staje się tutaj opoka oświecenia we Francji. Oświecenie to definitywna afirmacja czystego racjonalizmu. Rewolucja francuska podczas terroru, zburzyła ołtarze poświęcone Chrystusowi, powaliła przydrożne krzyże, wyprowadziła natomiast kult bogini rozumu. Na gruncie tego kultura deklarowała wolność, równość i braterstwo. W ten sposób duchowe, a w szczególności moralne dziedzictwo chrześcijaństwa zostało wyrwane ze swego podłoża ewangelicznego, do którego trzeba je znów doprowadzić, by odnalazło swą pełną żywotność. [...] Oznaczało to, że człowiek powinien żyć, kierując się tylko własnym rozumem, tak jakby Bóg nie istniał. [...] Racjonalizm oświeceniowy mógł się zgodzić na Boga pozaświatowego, zwłaszcza, że jest to tylko pewną niesprawdzalną hipotezą. Konieczne jednak było, by ludzkiego Boga wyeliminować ze świata”²¹.

2.3. Ateizacja świat natury

Etap ateizacji świata natury – w ramach cywilizacji chrześcijańskiej – rozpoczyna Darwin ze swoją teorią ewolucji. Rok 1859 zapisał się w historii nauki jako rok narodzin teorii ewolucji. W tym bowiem roku została wydana praca Karola Darwina na temat "O pochodzeniu gatunków". Od tego czasu teoria ta przemierzy różne dziedziny nauki i kultury. Uzyska przeróżne interpretacje i generalizacje. Teoria ewolucji była często ogłaszana jako "nowe objawienie". W roku 1909(10) w setną rocznicę urodzin Darwina i 50 wydania "O pochodzeniu gatunków", znany polski działacz, publicysta i typowy dla tego okresu scjentyista pisał: "Teoria Darwina (..) stała się swego rodzaju nowym objawieniem dla tej prostaczej, manowcami idącej, a zwolna ogarniającej tłumy filozofii codziennej. Doniosłość jej w kształtowaniu myśli naukowej była wielką, ale bodaj nie mniejszem (!) było jej znaczenie

²⁰ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei. Jana Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2005, s. 58-59.

²¹ Tamże.

społeczne"²². Samo zaś przesłanie ewolucji i jej funkcję ateizacji świata natury wyrażają dalsze słowa Krzywickiego charakteryzujące rewolucję teorii Darwina; "Człowiek jest jednym z ogniw rozwoju nieustającego, który począł się w nieskończoności czasu wśród mgławicy pierwotnej, doprowadził do wyłonienia się układu słonecznego, a w nim globu ziemskiego, powołał na ziemi do istnienia organizmy najprostsze, jednokomórkowe, ażeby kiedyś, wytworzyć obecną złożoność i różnorodność życia"²³. Nic więc dziwnego, że w kontekście tych zapowiedzi wykrzyknie Krzywicki "i wiara w postęp nie jest więc marzeniem czczem i jałowem! Człowiek, który wyszedł z kształtów niższych, otrząsnął się z zwyczajów brutalnych, ten człowiek nie stanie w doskonaleniu swoim"²⁴. W ten sposób wraz z ewolucją pojawił się problem wieczności świata, problem powstawania życia, czy problem racjonalności i celowości tak poszczególnych bytów jak i całego świata. Świat przestanie być księgą, z której człowiek może odczytywać prawdę o Stwórcy. T.H. Huxley i E. Heackle uczynią teorię ewolucji "rodzajem świeckiej religii", nazywając ją "ewolucyjnym humanizmem". Nic więc dziwnego, że konflikt z teistycznym obrazem, który ukazywała filozofia klasyczna (metafizyka) stanie się nieuniknionym. Świat – ogłosili „misjonarze” ewolucjonizmu – jest a-teistyczny, laicki, a zatem nie istnieje też coś takiego jak cywilizacja chrześcijańska.

2.4. Absolutyzacja *praxis* i *techne* w miejsce *theoria*

Filozofia nie po to jest by świat poznawać ale aby go zmieniać – tak brzmi jedna tez dialektyki Marksa, dokonującego kolejnej rewolucji społeczno-kulturowej w świecie przynależącym do cywilizacji chrześcijańskiej. W jakim stopniu Darwin i jego teoria ewolucji a także Marks byli pod wpływem Hegla? Na pytanie to odpowiada Alma Schockhausen – „Nietzsche zastanawia się na tym i mówi: „Bez Hegla nie ma Darwina” – i całkiem słusznie! Nietzsche kontynuuje: „Ale stary Mojżesz powiedział, że nie wolno zabijać. Darwin mówi jednak, że musisz zbijać”. To właśnie rozumie Hegel poprzez dochodzenie do pozycji poprzez negację negacji, czyli poprzez śmierć jako śmierć, której Luter i Hegel nie rozumieją jako skutku grzechu stworzeń anielskich i ludzkich, lecz jako wewnętrzną zasadę życia samego Pana Boga objawionego w Chrystusie. Dlatego również Nietzsche jako wierny

²² *Darwinizm a wiedza współczesna*, nakładem Henryka Lindenfelda, 1910. Warszawa: G. Centnerszwer i Ska - H.Altenberg, Warszawa – Lwów 1910, s.X.

²³ Tamże, s.X.

²⁴ Tamże, s.XI.

naśladowca Lutra i Hegela zauważa: „Wojna jest tajemnica historii” i konieczności, bez której istnienie świata jest wykluczona. Karol Marks wyciąga ostatnią konsekwencję z historii wyższego rozwoju poprzez selekcję. Jeśli ewolucja jest sposobem, w jaki rozwija się to, co boskie, oznacza to, że natura staje się duchem. A kiedy natura stała się teraz duchem z człowiekiem jako ostatecznym ogniwem ewolucji, wtedy człowiek może przeprowadzić odtworzenie ewolucji poprzez zasadę selekcji, czyli uśmiercanie dla uśmiercania”²⁵. Widzimy jak w miejsce scholastycznej zasady, że *verum est ens* (prawda jest bytem i jest w bycie), uznająca obecność myśli Stwórcy w świecie, pojawia się zasada typowa dla nowożytnej umysłowości a ukuta przez Giambatista Vico ((XVIII w) *verum quia vactum* (prawdą jest to co jest przez nas wytworzone)²⁶. Okazało się, że zasadę tę, iż „prawdą jest to co jest przez nas wytworzone” została jakby wdrożona w życie przeszło sto lat później, gdy zostanie związana z drugą zasadą, „którą sformułował Karol Marks w klasycznym zdaniu: „dotychczas filozofowie świat badali, obecnie muszą się starać ten świat przemieniać”. Zadanie filozofii zostało w ten sposób jeszcze raz zasadniczo na nowo określone. W języku tradycji filozoficznej maksyma ta brzmiałaby tak, że w miejsce *verum quia vactum* – czyli poznawalne prawdziwie jest to, co człowiek uczynił i może teraz rozważać – wkracza program – *verum quia faciendum* – prawda, o którą chodzi, jest możliwością działania. Inaczej mówiąc: prawda, z którą człowiek ma do czynienia, nie jest ani prawdą byt, ani nawet prawdą czynów, jakich człowiek dokonał, tylko prawda przemiany świata, kształtowania świata – prawdą odnoszącą się do przyszłości i działania”²⁷. W miejsce natury pojawia się świat kultury, sztuki i techniki. Wszystko jest dziełem *techné*. Co więcej, ważniejsze jest to co w przyszłości można wytworzyć „Z *factum* wynikało *faciendum*, z rzeczy zrobionej – rzecz, którą można zrobić, którą da się powtórzyć, sprawdzić, która jest teraz sama dla siebie. Prymat dzierży *faciendum* w miejsc *factum*, na cóż bowiem człowiekowi to, co przeminęło? Jeżeli chce się panować nad teraźniejszością, nie może stać na straży muzeum własnej przeszłości”²⁸.

Negacja przeszłości a projektowanie przyszłości – tak jakby Boga nie było – to program współczesnych „misjonarzy” neolewicy, który w miejsce zasady *ratio quam vis* (argument rozumu zamiast siły) wprowadza zasadę *vis quam ratio* (argument siły zamiast rozumu) i tak w miejsce filozofii jako sposobu poznawania świata pojawia się inżynieria

²⁵ Alma Stockhausen, *Źródła destrukcji Europy i Kościoła*, Nasz Dziennik, s. 16-17.

²⁶ J. Ratzinger, *Wprowadzenie do chrześcijaństwa*, tłum. Z. Włodkowska, Znak Karków 1994, s. 51.

²⁷ Tamże, s. 55-56.

²⁸ Tamże, s. 57.

społeczna jako metoda zmieniania świata (a zwłaszcza człowieka). Nie liczy się już argument rozumu i prawdy, a w o miejsce pojawia się argument siły i ideologii.

Potwierdza to *casus* prof. filozofii Alma von Stockhausen, założycielki katolickiej Akademii Gustawa Siewertha w Szwarzwaldzie. „Kiedy byłam wykładowcą [w latach 70] we Fryburgu – mówi profesor – najważniejszą rzeczą było dla mnie obalenie twierdzeń Karola Marksa. Tak też uczyniła. Spotkało się to z oporem studentów władz uczelni. Pewnego dnia w Sali wykładowej było 300 studentów. W zajęciach z filozofii musieli uczestniczyć wszyscy, również przygotowujący się do zawodu nauczyciela; każdy nauczyciel szkoły średniej musiał wykazać, że uczestniczył na zajęciach z filozofii. Podważyła tekst Marksa, ale studentom się to nie podobało. Najpierw mój mikrofon został zdeptyany, a potem zostałam wyprowadzona z Sali za pomocą lassa. [...] Mój asystent przyszedł mi na pomoc z parasolem i luzował lasso na mojej szyli. Potem została zawleczona do rektora, tory nie chciał mnie broni. Na szczęście dla nie doszło do mojego rozstrzelania, pozwoli mi odejść, ale później nie mogłam już prowadzić wykładów, to było nie możliwe. Postać mi tylko założyć prywatną uczelnię i tak powstała Akademia Gustawa Siewertha w moich posiadłościach w Szwarzwaldzie”²⁹.

3. Potrzeba obrony rozumu realistycznej filozofii by obronić wiarę

Papież Leon XIII zwracał uwagę, że „wielu upodobało sobie filozofować zgoła bez najmniejszego respektu dla wiary, żądając całkowitej swobody myślenia (a zarazem wzajemnie je sobie ofiarowując) według własnego upodobania i własnych zdolności”³⁰. Od tej pory filozofia stopniowo przekształciła się w szkołę błędu, a sami filozofowie – w mistrzów augmentacji wymierzonej w prawdziwą wiarę. Szlachetna ta dyscyplina popadła w takie poniżenie, że w końcu zwróciła się przeciw samemu rozumowi i w ten sposób filozofia – jeśli można tak powiedzieć - zaczęła pożerać samą siebie. Tak oto spełniły się owe wielkie słowa Akwinaty: filozofia „tak długo jest mądrością, jak długo pozostaje poddana mądrości Bożej; lecz gdy odchodzi od Boga, staje się głupotą”³¹. Pojawiły się błędy: fideizmu i przesadnego tradycjonalizmu z jednej strony oraz racjonalizmu, ontologizmu i panteizmu z drugiej.

Papież Leon XIII, by temu zaradzić całą swą uwagę poświęcił sprawie przywrócenia, rozpowszechniania i zalecania mocą apostołskiego autorytetu zdrowej ugruntowanej filozofii,

²⁹ Alma Stockhausen, *Źródła destrukcji Europy i Kościoła*, s. 16-17.

³⁰ Leon XIII, *Aeterni Patris*, AL, I, 63

³¹ Cyt za S. Ramirez, *Autorytet doktrynalny św. Tomasza z Akwinu*, tłum. M. Beściak, Instytut Apologetyczny św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2016, s. 66.

gdyż „ludzka natura ma to do siebie, że w swym działaniu postępuje za rozumem, przeto jeśli rozum w czymś złądzi, to i za nim wola może łatwo w tym upaść. Również i tak się zdarza, że przewrotność mniemań, które mają swoją siedzibę w rozumie, wpływa na poczynanie ludzkie i je deprawuje. I przeciwnie – jeśli rozum ludzki będzie zdrowy, mocno osadzony na solidnych i prawdziwych zasadach, wtedy bez wątpienia przysporzy wiele rozlicznych dobrodziejstw ku pożytkowi społeczeństwa i osób prywatnych”³².

Jak pisał Ramirez – „Prawdziwa i zdrowa filozofia może zaś zaoferować religii katolickie trzy środki pomocnicze. Po pierwsze, może przygotować dla niej drogę poprzez ukazanie tego, co stanowi wstęp do wiary, a mianowicie istnienie jednego, osobowego Boga, oddzielnego od świata, wszechmogącego, niebłądzącego i niewprowadzającego w błąd oraz rozumowej wiarygodności Bożego objawienie[...]. Po drugie, po przyjęciu objawionych tajemnic przez wiarę filozofia pomaga je na wszelki sposób zrozumieć i wyjaśnić. Dlatego jest też nazwana narzędziem nauki wiary, czyli świętej teologii. W istocie teologia, używając słów samego papieża, „wymaga nieustannego wielostronnego wykorzystania filozofii – tak dalece, aby na niej się spierając, nabył dzięki temu wsparciu charakteru i twórczego ducha prawdziwej wiedzy naukowej. Wreszcie po trzecie „do dyscyplin filozoficznych leży także to, by strzegły one sumiennie prawd przekazywanych do wierzenia z natchnienia a Bożego i dawały odpór tym, którzy ośmieliłby się je zwalczać. Wielkiej chwały przysparza filozofii właśnie to, iż jest ona **UWAŻANA ZA PRZEMURZE WIARY I JAKBY MOCNĄ PODPORĘ RELIGII**”³³.

Dziś z perspektywy wiedzy o człowieku jako osobie dopowiemy, że potrzebna jest edukacja w mądrościowej filozofii by człowiek mógł się w pełni rozwinąć jako osoba przez odkrycie prawdy, dobra i piękna świata w którym żyję i którego sam jest częścią.

Z nauk zaś tę za mądrość uważamy, jak pisał Arystoteles w *Metafizyce*: “która jest godna wyboru dla niej samej, dla samego poznania, a nie ze względu na jakieś jego następstwa (...). I bardziej słuszna do nauczania jest wiedza teoretyczna, która przede wszystkim odnosi się do przyczyn. Bo uczą ci, którzy wskazują przyczyny poszczególnych rzeczy (...)”³⁴”. Ogólny zaś zwyczaj sprawił - jak pisał Tomasz w pierwszej księdze *Summy filozoficznej*, że: “mędrkami nazywa się tych, którzy porządkują rzeczy i dobrze nimi rządzą; stąd wśród zadań, które ludzie przypisują mędrcom, umieszcza Arystoteles także

³² Leon XIII, *Aeterni patris*, AL., I, 44

³³ *Aeterni Patris*, AL, I, 50, cyt za S. Ramirez, *Autorytet doktrynalny św. Tomasza z Akwinu*, s. 71.

³⁴ Arystoteles, *Metafizyka*, 982 a 15 nn.

wprowadzanie ładu. Jest zaś, rzeczą konieczną, by reguła rządzenia i porządku płynęła z celu, do którego przyporządkowane jest to, czym się rządzi. Wtedy bowiem każdą rzeczą rozporządza się najlepiej, gdy się ją odpowiednio skieruje do jej celu - celem bowiem każdej rzeczy jest jej dobro (...). Otóż celem ostatecznym każdej rzeczy jest to, co zamierzył jej pierwszy twórca lub Poruszyciel. Pierwszy zaś twórca i Poruszyciel wszechświata jest intelektem (...). Ostateczny cel wszechświata musi więc być dobrem intelektu. Takim zaś dobrem jest prawda. Ostatecznym celem całego wszechświata musi więc być prawda i przede wszystkim jej rozważaniem musi zajmować się mądrość³⁵.

Filozofia mądrościowa uczy odkrywanie ostatecznych prawd i przyczyn wszechrzeczy i wznosi umysł do poznania ostatecznej i naczelnej zasady kierującej całym światem. W filozofii metafizycznej, a zatem i mądrościowej jedynym autorytetem, sędzią i arbitrem jest REALNIE ISTNIEJĄCA RZECZYWISTOŚĆ. Jeśli w wyjaśnianiu tej rzeczywistości przywołujemy Platona, Arystotelesa, św. Augustyna, św. Tomasza z Akwinu i innych, to nie po to by powoływać się na ich autorytet, ale by odkryte przez nich prawdy o realnym świecie samemu dostrzec i potwierdzić w konfrontacji z istniejącym światem osób i rzeczy. Ponadto by dzięki odkrytym przez nich prawdom zapisanym przez Stwórcę w bytach dostrzec jeszcze inne, których oni nie dostrzegli i w ten sposób włączyć się w wielkie dziedzictwo ludzkiego myślenia i poznania. W każdym jednak przypadku to same rzeczy są ostatecznymi autorytetami. I dlatego tego typu nauczanie filozofii jest najbardziej racjonalne, zasadne i wolne od ideologizacji, i jest drogą od odbudowy drugiej księgi, Księgi Świata, z której chrześcijanin może odczytywać prawdę o świecie, człowieku i Bogu i dopełniać ją prawdą z Księgi Objawienia.

³⁵ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzycami*, t. 1, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2003, I, c. 1.